Rok XIII

Nr. 204

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach 2,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem 8,73 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Wtprek Wawrzyńca Just. b. w. Sroda Zacharjasza pr.

CHOJNICE, środa dnia 6 września 1933 r

Słońca wschód 4,54 zachód 18,14
Księżyca wschód 18,59 zachód 8,04

Uroczystości na Zamku

Warszawa, 5. 9. Ambasador Stan. Zjedn. złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzplitej. Nowo mianowany ambasdor John Cudahy był po uroczystości przyjmowany przez P. Prezydenta.

—o—

Na urlopie

Warszawa, 5. 9. Min. spraw wojskowych marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj na urlop do Zaleszczyk. Pensjonat w którym zamieszkał marszałek Piłsudski z wielką starannością przygotował uprzednio adjutant kpt. Lepecki.

—o—

Redukcje personalne

Warszawa, 5. 9. Do marca przyszłego roku posiadają moc prawną pełnomocnictwa udzielone rządowi przez Sejm. Jak się dowiaduje nasz korespondent warszawski pełnomocnictwa mają być wyzyskane do redukcji personalnej.

—o—

Wypadek dyr. Lorentowicza

Warszawa, 5. 9. Dyrektor departamentu min. sprawiedliwości p. Lorentowicz doznał poważnego złamania ręki. Stan jego nie budzi obaw.

—o—

Wycieczka do Jugosławji

Warszawa, 5. 9. Dnia 9 bm. do Jugosławji wyjeżdża wycieczka posłów polskich. Wycieczce przewodniczyć będą marsz. Świtalski i prezes Sławek.

—o—

Kongres Eucharystyczny

Warszawa, 5. 9. W Augustowie odbył się kongres eucharystyczny, który zgromadził tłumy wiernych z diecezji łomżyńskiej. Na kongres przybyli księża biskupi Jałbrzytowski i Łukomski.

—o—

Nowy poseł Mikada

Tokio, 5. 9. Rząd japoński zaproponował rządowi polskiemu nowego posła dr. Ito. Nowy poseł zajmuje wybitne stanowisko na terenie Ligi Narodów.

—o—

Polak — alchemik

Licea, 5. 9. Eksperymenty głośnego odkrywcy złota Palaka inż. Dunikowskiego przyniosły nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Alchemik popisywał się próbą wydobycia złota przed dziennikarzami, którzy uważają go za cudotwórcę.

—o—

Wzmożona działalność Hitlerowców

Czerniowce, 5. 9. Tutejsza prasa żydowska i rumuńska donosi o wzmożonej agitacji hitlerowców wśród żywiołu niemieckiego na Bukowinie i w Siedmiogrodzie. Podobno przyjechało ostatnio z Niemiec kilkunastu instruktorów hitlerowskich, którzy mają działać w Rumunji, przyczem działalnością ich ma kierować poselstwo niemieckie w Bukareszcie.

Dudnią karabiny maszynowe

Na pograniczu Włoch i Jugosławji. — Manewry francuskie

Białogród, 5. 9. Gazeta „Politika" ogłasza dane, dotyczące ostatnich manewrów armji włoskiej oraz fortyfikacyj, wzniesionych przez władze wzdłuż granicy jugosłowiańskiej. Dziennik twierdzi, że w ostatnich manewrach wzięło udział 40 pułków włoskich, a wsie, znajdujące się na terenie manewrów, zostały ewakuowane Tysiące robotników pracowało przy budowie dróg dla ciężkiej artylerji oraz przy budowie schronów dla bateryj.

W okolicach Tirnowo i Idria włosi wybudowali szereg linij kolejowych z dworcami i z podziemnemi elektrowniami.

—o—

Paryż, 5. 9. Na odbywających się obecnie manewrach armji francuskiej poraz pierwszy zastos[illegible] praktycznie najnowsze zdobycze techniki wojennej. Zastosowano udoskonalony typ karabinów maszynowych Manewrami osobiście kieruje gen. Weygand.

Według dzisiejszych doniesień telegraficznych manewry francuskie mają być przeglądem całej siły zbrojnej Francji.

Pożyczka wewnętrzna będzie

Posiedzenie Rady Ministrów — Skąd wziąć pieniądze?

Warszawa, 5. 9. W środę 6 bm. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem omówione i zadecydowane mają być dwie ważne sprawy.

W pierwszym rzędzie przyjęty ma być ostatecznie opracowany w ministerstwie skarbu projekt wypuszczenia pożyczki wewnętrznej, prawdopodobnie w wysokości 200 miljonów złotych.

Pozatem Rada ministrów zająć się ma wynalezieniem funduszów na uruchomienie Banku Akceptacyjnego. Chodzi tu o poważną sumę 70 miljonów złotych.

Łagodny kurs na wsi

Wycofanie egzekutorów. — Zezwolenie na wiece i zgromadzenia

Warszawa, 5. 9. Z różnych stron kraju napływają wiadomości, że władze administracyjne i podatkowe zmieniły sposób, postępowania wobec ludności wiejskiej.

Egzekutorzy podatkowi rzadziej zjawiają się na wsiach, tak, że rolnicy, którzy znaleźli się pod ciężarem niezmiernie niskich cen zboża, odetchnęli trochę.

Pozatem starostowie chętniej udzielają zezwoleń na odbywanie wieców, obchodów i zgromadzeń, Na wielu wiecach i zebraniach niema policji. Zgromadzenia te odbywają się w spokoju.

Władze administracyjne są przekonane, że ten nowy kurs przyczyni się w dużej mierze do uspokojenia umysłów w kraju, a szczególnie wśród ludności robotniczej która odczuwa potrzebę zgromadzeń, aby na nich omówić swoje ciężkie położenie gospodarcze. **W. W.**

Krzyże na szczytach Alp

Miasto Watykańskie, 5. 9. Na trzech głównych szczytach gór Canavesi w Piemoncie ustawiono z zachowaniem odpowiednich ceremonij trzy krzyże ku upamiętnieniu jubileuszu Odkupienia. Stawianie każdego z tych trzech krzyżów uświetnione było odprawieniem uroczystej Mszy św. i odkolicznościowemi przemówieniami o Roku Świętym. Na uroczystości te przybyło wielu pielgrzymów i alpinistów. (KAP).

—o—

Badania wypadków w Beauraing

Bruksela, 5. 9. Przybył tu z Rzymu ks. prał. Fredercio Emanuel, który z polecenia Kongregacji Świętego Oficium przeprowadził badanie wypadków w Beauraing. Napływ pielgrzymów do Beauraing, gdzie jakoby ma się ukazywać trojgu dzieciom Najświętsza Pnna, stale wzrasta.

Posąg Chrystusa Króla na zboczach Montblanc

Genewa, 5. 9. Na zboczach Montblana niedaleko od Chamonix na wysokości 1500 m. nad poziomem morza zostanie wzniesiona olbrzymia statua „Chrystusa - Króla — Księcia Pokoju". Monumentalny ten posąg będzie należał do rzędu największych pomników na świecie. Będzie on miał wraz z cokołem 30 m. wysokości i będzie widoczny z odległych szczytów górskich. Poświecenie kamienia węgielnego już się odbyło. Dokonał go ks. kan. Rhuin z Chamonix w asyście proboszcza z Houche, w którego parafji znajdzie się posąg. Autorem projektu statuy jest rzeźbiarz Serraz.

—o—

Wybicie szyb

Warszawa, 5. 9. W kantorze loterji żyda H. Minkowskiego przy ul. Freta 5 wybite zostały szyby wartości 200 zł. Sprawcy wybicia nie zostali ujawnieni.

Na wulkanie kubańskim

Waszyngton, 5. 9. Według ostatnich doniesień na wyspie Kubie wybuchnęła nowa rewolucja. Rewolucja została zorganizowana przez zwolenników dawnego rządu.

—o—

Triduum dla chorych

Wilno, 5. 9. We wtorek przed poł. przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z udziałem kilku set chorych.

—o—

W więzieniu

Częstochowa, 5. 9. Dzisiaj upływa 17-ty dzień pobytu w więzieniu na Zawodziu członków Stronnictwa Narodowego, aresztowanych w Częstochowie w związku z zajściami antyżydowskiemi.

—o—

Tajne zbrojenia

Londyn, 5. 9. „Daily Herald" donosi, iż Japonja gorączkowo zwiększa swoją flotę morską ponad normy, ustalone w układzie waszyngtońskim i londyńskim. Dziennik ten utrzymuje, że tajne te zbrojenia składają się przeważnie z łodzi podwodnych oraz torpedowców. Łodzie podwodne są budowane systemem ruchomej taśmy, części składowe zaś rozsyłane do portów wojennych, gdzie montowane są w przeciągu kilku dni.

—o—

Prace archeologiczne

Jerozolima, 5. 9. Szkoła Biblijna ojców franciszkanów w Jerozolimie rozpoczęła przed kilku tygodniami prace wykopaliskowe na górze Nebo, z której Mojżesz ujrzał Ziemię Obiecaną. Już pierwsze wyniki tych prac są bardzo ważne, gdyż odkopano ruiny kościoła, pochodzącego z piątego wieku po Chrystusie oraz szereg różnych mazaik. (KAP).

—o—

Nowa ordynacja podatkowa

Władze skarbowe opracowują projekt nowej jednolitej dla całego państwa ordynacji podatkowej, zmierzającej do uproszczenia całego mechanizmu podatkowego i do odciążenia urzędów i urzędników. Między innemi nowa reforma polegać ma na jednolitym sposobie wymiaru oraz na ustaleniu jednolitych terminów odwołania od wymiaru podatku. Projekt przewiduje dalej możliwość wyłączania urzędników od czynności przy wymiarze podatków, — coś na wzór wyłączania sędziego, gdy zachodzi obawa, że urzędnik może być zainteresowany w wymiarze, np. gdy chodzi o krewnego. Wprowadza również możność tworzenia komisyj odwoławczych z udziałem przedstawicieli płatników wyłącznie — oraz jako nowość t. zw. „kolegjum karne odwoławcze" dla spraw karnych, w którego skład ma wchodzić sędzia zawodowy, urzędnik referendarski skarbowy i przedstawicel płatników.

Ordynacja powyższa ma obowiązywać od 1. 1. 1934.

Liczba katolików na świecie

Według najnowszego zestawienia ilości wszystkich katolików na całym świecie wynosi obecnie 351.839.655 z następującym podziałem na poszczególne części świata:

Europa	201.855.900
Azja	17.038.874
Afryka	5.387.678
Ameryka	125.569.905
Australja	1.987.308

razem 351.839.665.

Liczba ta, aczkolwiek wcale pokaźna i rosnąca z roku na rok, mała jest w porównaniu z przeszło tysiącem miljonów czyli jednym miljardem pogan. Ile więc jeszcze potrzeba rąk roobtczych i czasu na przeoranie dla Chrystusa Pana rozległych ziem, zamieszkałych przez tych, co żyją „w cieniu śmierci".

Nie napróżno modlimy się codziennie: „Przyjdź Królestwo Twoje". Ma ono przecież rozszerzać się, powiększać zasięg swoich wpływów, objąć całą izemię. Kiedyż ta chwila nastąpi? Od nas to zależy, bo Bóg, który w swej dobroci nas odkupił, chce przez nas innych zbawiać. My, którzyśmy już otrzymali światło prawdziwej wiary, mamy je nieść, innym, by ci również przez poznanie Ewangelji Chrystusa dostąpili szczęścia wiekuistego w niebie. My, którzy tak obficie czerpiemy z owoców odkupienia, winniśmy niczego nie szczędzić aby inni z nich korzystać mogli. Ale jest to niemożliwe bez pewnego wysiłku z naszej strony. Polega on na darzeniu współpracą tych co z urzędu swego — powołani są do nawracania pogan, co nie wahali się wszystko i wszystkich opuścić, aby jako misjonarze w dalekich krajach, nieraz dzikich jeszcze, głosić słowo Boże. A współpracować z nimi może i powinien każdy katolik przez zapisanie się w poczet członków do Papieskich Dzieł Misyjnych, wspomagających misje modlitwą i ofiarą, za które buduje i utrzymuje się liczne kościoły, szkoły, sierocińce, przytułki i szpitale, rozrzucone po wszystkich terenach misyjnych

Cyfry są martwe. 351 miljonów katolików i przeszło 1000 miljonów pogan! Czyż jednak ta ostatnia liczba wymownie nie świadczy o konieczności współpracy misyjnej, o obowiązku popierania misyj, aby te liczne rzesze pogan nareszcie coś usłyszały o Jezusie, Odkupicielu i Zbawicielu świata? Czyż nie przypomina nam, że każdy z nas bez względu na wiek płeć, wykształcenie i zawód winien być gorliwym współpracownikiem misjonarzy, jako bywało w zaraniu istnienia naszego Kościoła, gdzie apostołom w nawracaniu niewiernych pomagają kupcy, żołnierze, kobiety i niewolnicy? Oby więc wyżej przytoczone cyfry obudziły nas z uśpienia rozbudzając w nas ducha misyjnego i sprawiły, abyśmy stanęli ramię przy ramieniu, gotowi wspólnemi siłami, współpracą misyjną wszystkich zdobyć dla Chrystusa — Króla.

—o—

Order na piersiach chorego

Twórca armji błękitnej dekorował rannego górnika

Katowice, 5. 9. Podczas pobytu w Katowicach gen. Haller udał się samochodem do szpitala w Bielszowicach, gdzie wśród ogólnego wzruszenia dokonał aktu dekoracji ciężko rannego w pracy na kopalni Hallerczyka, Pietrka, medalem gen. Hallera

Był to nader wzruszający moment świadczący o tem, że wódz armji błękitnej nie zapomina o swych żołnierzach nawet w najcięższych chwilach ich życia. Wśród łez Hallerczyk Pietrek dziękował swemu Wodzowi za uznanie, przyrzekając, że w razie wyzdrowienia nadal stanie pod sztandarem armji błękitnej.

Cała uroczystość wywarła na mieszkańcach głębokie wrażenie i z pewnością przyczyni się do pogłębienia hasła hallerowskiego: „Bóg i Ojczyzna!"

—o—

Wściekły kot siał postrach

Na Śląsku Cieszyńskim wydarzyły się masowe pokąsania dzieci

Cieszyn, 5. 9. Niejakiemu Uchyle w Zarzeczu na Śląsku Ciesz. z niewiadomej przyczyny wściekł się kot. Jednego z domowników pokąsał i uciekł, szukając dalszych ofiar. Znalazł je i to same dzieci w polu, dosyć daleko od domu. Wchodził nawet do domów i każdego kogo napotkał, kąsał bez miłosierdzia, aż nareszcie jeden ze starszych, widząc co się dzieje, porwał gruby kij i tak celnie go ugodził, że go na miejscu zabił. Lekarz weterynaryjny p. Popiołek z Bielska stwierdził w niedzielę na komisji, iż 10 osób, przeważnie dzieci, zostało pokąsanych. Ile innych kotów prze zczas choroby tegoż zostało pokąsanych i zarażonych, trudno stwierdzić, dlatego komisja nakazała w okolicy wszystkie koty wystrzelać. Nie można jednak było stwierdzić, czy przypadkowo i bydło nie zostało pokąsane przez kota, bo i to nie jest wykluczone. Pokąsanych oddano pod opiekę lekarza, który musi dać każdemu pokąsanemu po 20 zastrzyków.

—o—

Personel pocztowy w Polsce

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, personel poczt, telegrafów i telefonów w Polsce wynosi ogółem 36.173 osób. W tem 1.545 pracowników przypada: na władze administracyjne, 27.870 na urzędy pocztowe, telegraficzne, telefoniczne, radjotelegraficzne i teletechniczne, 3,125 na kierowników agencyj i pośrednictw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz 3.344 na posłańców pocztowych, robotników i woźnych.

—o—

Strażnik graniczny przeciw S. M. P.

Jamielnik, 5. 9. W miejscowości Jamielnik na Pomorzu miało dziwne zajście. Podczas zabawy tamt. SMP. na salę wkroczył posterunkowy i przodownik Straży Granicznej. Pomimo, iż była to zabawa w zamkniętym kółku obecni musieli się rozejść.

—o—

Krwawa zemsta wieśniaka

Kępno, 5. 9. Rolnik Bryś z Żytoniowa pałał od dłuższego czasu nienawiścią do swego sąsiada 31-letniego Piotra Chwiły. Zaczaiwszy się na niego w krzakach, rzucił w niego kamieniem, raniąc go poważnie w głowę, a gdy napadnięty obrócił się. strzelił doń z rewolweru, raniąc go ciężko w brzuch. Chwiłą zajęli się przypadkowi przechodnie a za Brysiem wszczęła policja poszukiwania, aresztując go jeszcze tego samego dnia. Brysia osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

—o—

Tajemnicze zamordowanie robotnika

Kępno, 5. 9. W majątku Inczew, zamordowany został syn robotnika dworskiego, Stanisław Jurga. Od kilku dni między Jurgą a jego kolegami, braćmi Franciszkiem i Józefem Złośnikami, oraz Oczkowskim, trwały spory. Krytycznego dnia S. Jurga zjadłszy kolację wieczorem, poszedł do pobliskiej sterty p osłomę. Wracając zosta łnapadnięty i ugodzony nożem w serce. Ciężko ranny upadł na ziemię. Jurga przeniesiony został do domu, gdzie po kilku minutach zmarł. Pod zarzutem popełnienia zbrodni, aresztowani zostali bracia Złośnikowie i bracia Oczkowscy.

Pod sztandarem Marji

Depesze do najwyższych dostojników Kościoła i Państwa.

Katowice, 5. 9. Kongres Marjański w Katowicach zgromadził liczne rzesze męskich i żeńskich Kongregacyj, a także szkolnych z obu części województwa, ze sztandarami i orkiestrami.

Defiladę uczestników kongresu odebrali JE. ks. biskup Adamski i p. wojewoda dr. Grażyński. Sumę pontyfikalną odprawił ks. biskup Adamski, a kazanie wygłosił ks. Trombala z Cieszyna.

W godzinach popołudniowych w hali wystawowej, pod przewodnictwem ks. biskupa Adamskiego odbyły się obrady kongresu, w czasie którego referaty wygłosili O. Moskała z Tow. Jezusowego, ks. dr. Kominek i JE. ks. biskup Adamski.

Z kongresu wysłano depesze hołdownicze do Ojca świętego. P. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, Ks. Kardynała Hlonda i do Premjera Rządu p. Jędrzejewicza.

—o—

Przeprowadzka dyrekcji kolei gdańskiej

Przenoszenie oddziałów do Bydgoszczy już się rozpoczęło.

Przeprowadzka dyrekcji gdańskiej już się rozpoczęła. Do Bydgoszczy zwieziono dotychczas 9 wagonów materjałów, a pozatem codziennie przybywają 3 nowe wagony z materjałami

W Bydgoszczy mieścić się będzie pięć wydziałów: 1) wydział taryfowy, 2) wydział 7 kontroli dochodów, 3) wydział 8 prawniczy, 4) wydział 9 zasobów i 5) wydział 10 sanitarny.

Archiwa narazie wszystkie znajdują się w Bydgoszczy. jak również drukarnia i bibljoteka. Część kancelarji głównej mieścić się będzie w Bydgoszczy, cześć w Toruniu.

Wszystkie pięć wydziałów znajdą pomieszczenie w gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej. I tak: wydział kontroli dochodów mieścić się będzie na pierwszem i drugiem piętrze; wydział taryfowy i zasobów na parterze i częściowo w suterynach wydział prawniczy na pierwszem piętrze i wydział sanitarny na parterze Kierownictwo **linji Herby** — Gd. na pierwszem piętrze.

Prezydjum w Bydgoszczy zastępuje magister praw, p. wiceprezes Pospieszyl.

Wydział kontroli dochodów, jak wiadomo, jest już w Bydgoszczy, przeniesienie czterech wymienionych wydziałów odbywa się stopniowo, a jako pierwszy przeniesiony zostanie wydział handlowo-taryfowy.

W Toruniu będą się mieściły wydziały: ruchu, rachunkowy, drogowy, osobowy i finansowy.

J. K.

Godzinki

Fragment z życia przedmieścia.

Grudzielec to przedmieście. Nie takie zwykłe przedmieście z rozwalonemi płotami, małemi domami, z których tynk opadł, i podwórzami, gdzie w błocie gniją odpadki. Przedmieście całkiem specjalne.

W środku wielki plac, obsadzony lipami, z wielkim zielonym trawnikiem i rabatkami kwiatów. Kwitną tu wiosną drzewa migdałowe i forsycje. Od tego placu rozchodzą się ulice proste i zaciszne, całe w zieleni i ogrodach, prawie tak piękne, jak ulice miljarderów, widywane w amerykańskich filmach. Jest tych ulic wiele, rozchodzą się jak promienie z zielonego środka. Ich piękność posiada jednak swoje granice. Każda piękność musi mieć granice, inaczej nie może być pięknością, tylko rzeczą powszednią.

W pewnych miejscach kończy się niezwykłość ulic, a zaczyna zwykły podmiejski kram: powykrzywiane domy, niskie okna zalepione staremi gazetami, śmietniki, hałas i roje brudnych, bosych dzieci. W Grudzielcu, na tem niezwykłem przedmieściu wszystko musi być inne, nadzwyczajne. I piękność i brzydota. Dlatego ogniska nędzy, osiadłe wianuszkiem dokoła pięknych ulic są specjalnie nędzne, opuszczone i zgniłe. Wydawać się może, że cała nędza miasta, najgorsza i najprzeraźliwsza, zbiegła się tu, aby swoje opuszczenie sycić bodaj tylko widokiem innego życia.

O tych niezrozumiałych drogach losu rozmyśla nad wanienką z brudnemi „statkami" Celina, „starsza" od Rychwałtów. „Jeden ma wszystko, aż zadość, z gęby tłuszczu mu skapuje, a drugiemu tylko do trumny się kłaść". Celina nabożnie westchnęła, aby odegnać grzeszne i mściwe myśli. Ten pokurcz Rychwałt schepał ją dziś jak ostatnią od małp i lafirynd za to, że nie było solniczki na stole. Ech, trzeba było ścierpić.

Celina, zmywając talerze, rozmyśla i nie może się pozbyć mściwości Rychwałt jest człowiekiem, który nie ma w sobie nic z pańskiej godności, której ulega się bez protestu. Rychwałt jest niski, gruby i wygląda na twarzy jak szczur. Kto tylko z nim rozmawia, drwi mu wyraźnie i złośliwie w oczy, na co Rychwałt nie znajduje rady. O tem Celina wie dobrze, razem z całym Grudzielcem, a wie jeszcze i to, że Rychwałt musi ludzką poniewierkę odbić sobie w domu. Broń Boże, na żonie! Wniosła mu duże pieniądze, na których się dorobił i jej własnością jest dom i duży ogród. Za to na służbie sobie hula. „Ten podły szczur" — myśli Celina. Celina jest astmatyczką i potrzebuje wiele świeżego powietrza; dla tego musi służyć w Grudzielcu.

Na zegarze dochodzi trzecia, Równocześnie przez otwarte okno spływa słodkie zwiastowanie sygnaturki Celina wychodzi w jasnej, niebieskiej sukni na pustą prawie ulicę. Na błękitnem, wiosennem niebie rysuje się okrągła kopuła kościoła. Żadna dzielnica w mieście nie ma takiego kościoła. Jest nowy i wygląda jak zabawka — okrągluśki, czysty, stoi na wzgórzu.

W niedzielne popołudnie wygląda Grudzielec jak rajski ogród. Na ulicz kach niema przechodniów, z wyjątkiem czasu przychodzenia i wychodzenia z nieszporów. Wtenczas przeciąga ulicami biedota z pobliskich nor i baraków. W grupach po kilka albo w pojedynkę idą spracowane kobiety. Widać również mężczyzn; jest ich mniej, są wyraźnie przygarbieni dobrze ujeżdżeni przez życie. Na tych kilka chwil pstre kolory perkali i niezgrabne ‚świąteczne" garnitury okupują miejsca, poświęcone innym widokom.

Nikt nie ma prawa się temu sprzeciwiać. Z za lakierowanych sztachet przyglądają się natrętni procesji prawdziwi właściciele Grudzielca rozparci w hamakach i leżakach. Patrzą albo nie patrzą. Nic im właściwie nie przeszkadza, że na parę chwil zostanie zakłócona estytyka ich ulic Ludowi trzeba zostawić jego prawo do modlitwy, inaczej nie wiadomo, co mogłoby się stać.

Celina zna wszystkich bogaczy, obok których przechodzi. Niibyto nie patrzy po bokach, ale kątami ócz przeziera przez żywopłoty. Kliszewscy siedzą na tarasie pod pasiastą storą i nie mówią do siebie ani słowa. Jest ich tylko dwoje. Kliszewska jest stara, ale jeszcze niedawno stawała przed ołtarzem. Po raz trzeci zanlazła sobie męża. Pewnie „jest największą bogaczką z całego Grudzielca. Gdy będzie trzeba, znajdzie scobie choćby dziesiątego. „Ludzie są dziś takie" — myśli spokojnie Celina — Przed domem znów Szachtów stoi błyszcząca limuzyna. W ogrodzie śmiechy i dowcipne rozmowy. U Szachtów jest pięciu synów i tylko jedna córka. Teraz wydają dziewczynę zamąż. Kawaler przyjechał własnym samochodem. Panna miga przez sztachety różową suknią i roznosi w filiżankach herbatę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dnia

Budżet

Jeżeli o kimś mówimy: „poczciwy chłop“, to już wiadomo, że to nie filozof, nie mędrzec, ale — no! poczciwy chłop!

Właśnie Kichałkiewicz to taki „poczciwy chłop“ i dlatego byłem niewymownie zdziwiony, spotkawszy go w parku przy ul. Mickiewicza, pogrążonego w czytaniu jakiejś grubej księgi. Więc zaraz po zwykłem „Co słychać?“ pytam:

— Co to kochany pan studjuje?

Kichałkiewicz uśmiechnął się z lekkiem zażenowaniem:

— Niech pan zobaczy — i podał mi książkę.

Patrzę: „Nauka skarbowości państwowej“?!

To mnie zupełnie oszołomiło.

— Pan to studjuje?

— Tak. I to od deski do deski!

— Po co to panu?

Kichałkiewicz nie odrazu dał mi odpowiedź. Początkowo opowiadał dużo o korzyści nauki wogóle, o konieczności stałej gimnastyki umysłu — ale czułem, że to piękne powiedzenia nie odsłaniają prawdy.

Nie mogłem uwierzyć, żeby raptem „poczciwy“ Kichałkiewicz przekształcił się w mędrca.

— Niech mi pan jednak powie, dlaczego do tej gimnastyki umysłu wybrał pan właśnie skarbowość?

— Koniecznie chce pan wiedzieć?

— Koniecznie.

— No to już powiem.

To mówiąc, podał mi gazetę, w której czerwonym ołówkiem były zakreślone w artykule wstępnym słowa:

„Państwo nasze od dłuższego czasu żyje z deficytu budżetowego“.

— Nie rozumiem.

— Jeszcze pan nie rozumie? A to takie proste: uczę się skarbowości, bo chcę się nauczyć też żyć z deficytu.

W. Z.

—o—

Zużycie węgla maleje

Położenie polskiego przemysłu węglowego nie przedstawia się pomyślnie. Wydobycie węgla zmniejszyło się z 38,3 miljonów t. w r. 1931 do 28,8 milj. t. w r. ub. Spadek trwa i w r. b., gdyż w ciągu pierwszych 7 miesięcy rb. wydobycie węgla wyniosło 14.2 miljonów tonn, wobec 15,9 miljonó wt. w analogicznym okresie r. ub. Przedewszystkiem obniżyło się wydobycie węgla na Górnym Śląsku z 12,1 do 14,4 miljonów tonn, tj. blisko o 15 procent, podczas gdy w Zagłębiu Dąbrowskiem pozostało ono bez zmiany. Ogólny zbyt węgla obniżył się w ciągu 7 miesięcy r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. z 15,6 do 14,2, z czego zbyt w kraju 10,1 do 9,2, a wywóz z 5,4 do 4,8 miljonów tonn.

Kupujcie towary krajowe!

List z nad morza

Trudy połowu na wodach morza Bałtyckiego

Przez sentyment do praktycznego poznania. — Motoryzacja rybołóstwa morskiego

Hel, w sierpniu.

Z zaciekawieniem, jakie wzbudza w szerokich warstwach społeczeństwa zawód rycaka, dotychczas mało znany i mało opisywany, łączy się tu także i pewne ustosunkowanie nastrojowe. Jeżeli bowiem z zadumą patrzymy na rolnika, prowadzącego woły o fioletowym zmierzchu poprzez odwalane tłustemi skibami ściernisko, to przyznać musimy, że niemniej piękny obraz tworzą zastawione u strądu Wielkiego morza żaki na węgorze. Fala rytmicznie pluszcze na piasku, rząd wbitych w dno pali czerni się na wygładzonej powierzchni wód, kołyszą się przymocowane do kijów liny, na których zawisły długie, wieloobręczowe czekające na przepływające gdzieś w głębinach ryby.

Jednakże więcej charakteru aktywnego od rybołostwa sieciami zastawnemi ma bezsprzecznie połów zapomocą sieci ciągnionych: **niewodów.** Tu oprócz doświadczenia i zręczności przejawiają się inne jeszcze właściwości rybaków, a przedewszystkiem odwaga. Morze nie jest bowiem tak, jak ziemia, cichą i spokojdawczynią życia, ale żywiołem burzliwym, któremu łup wydzierać trzeba siłą i zręcznością, z narażeniem życia i zdrowia. Szczęśliwość i powodzenie połowów łączy się bowiem z specjalną kofiguracją wiatrów. I tu, goście kąpielowi, cieszący się ciepłym wiatrem południowym, różnią się bardzo od Kaszubów, którzy twierdzą, **że „Zida — to rybacka bieda“,** podczas gdy „Ost — to rybacki trost!“

W przeciągu ostatnich 10 lat połowy fląder znacznie zwiększyły się na naszem wybrzeżu i to przedewszystkiem z powodu intensywnego łowienia niewodami z **kutrów motorowych.** Nie może się bowiem porównać zdobycz uzyskana połowem na haczyki lub sieci zastawne pod względem ilościowym i jakościowym z rybołóstwem, do którego używa się włoku z deskami na kutrze motorowym, opatrzonym ponadto windą motorową, służącą do wciągania niewodu na pokład.

Motoryzacja rybołóstwa przyczynia się więc do ogólnego podniesienia tej gałęzi naszej gospodarki narodowej, jednakże nie jest dostępna dla każdego rybaka ze względu na wielkie, połączone z tem koszta nakładowe.

Praca w morzu z pomocą niewodów jest czynnością zbiorową i praktykowana już była zdawien dawna. Dlatego też istnieją zrzeszenia rybackie t. zw. **„maszoperje“,** łączące około 14 rybaków dla wspólnej pracy. Każdy z rybaków posiada bowiem zwykle tylko niektóre części niewodu, a zostają one zestawiane razem pod przewodnictwem najdoświadczeńszego fachowca, kierownika maszoperji, czyli „szypra“. — Kaszubi jednakże, np. w Jastarni, solidarni i uczciwi, nie wyłączają bynajmniej ze swego grona starych, mniej do pracy już zdolnych rybaków; przeciwnie, zabierają ich ze sobą na połów, dzielą się z nimi uzyskaną zdobyczą, mimo, że pracę wykonują za nich młodsi i silniejsi.

Jeeżli więc ktoś z niedosypiających na letnisku gości znajdzie się przed świtem na wiejskiej drodze, spotkać może gromadę Kaszubów, niosących t. zw. **„bery“,** czyli nosze ze złożonym na nich niewodem. Niewód składa się zwykle z dwu skrzydeł, dwu lin i matni. Do połowu fląder używa się dwu rodzai niewodów więc albo „cezy“ ręcznej, którą posługują się mniej zamożni rybacy, zwłaszcza nad Bałtykiem, np. w **Chłapowie, Karwi, Dąbkach i „trawlą“,** ciągnionego z kutrów motorowych. Starzy rybacy, odnoszą się jednakże nieprzychylnie do tej maszynizacji rybołóstwa, twierdząc, że „trawle“ niszczą rybostan w Zatoce i uniemożliwiają zarobkowanie mniejszym, uboższym rybakom.

B. Z.

Niszczące działanie Bałtyku pod Karwią

Kiedy z plaży karwiańskiej spojrzymy na zachód, ku najbliższemu wygięciu lądu, za którym niknie płaskie wybrzeże — zawsze przy zachodnim wietrze, przeważającym w tych stronach, widzimy złocisto-żółty obłoczek, rozpraszający się w stronę morza. Na tle jeog odbija wyraźnie ciemno-zielona wyniosłość wydm porośniętych.

Ten obłoczek — niby poświata widoczna zdaleka — to kłęby piasku niesione zdaleka przez podmuchy wiatru — i wymiatane od wieków w fale **Bałtyku.** A kiedy znów patrzymy na plażę, widać, jak ponad jej powierzchnią unosi się niska, białawopłowa mgiełka, gna ciągle, niepowstrzymana hen — ku przylądkowe **Rozewja.** Za każdem wygięciem brzegu wylatuje ona nad wody i ginie w nich. Wiatr nieustannie pracuje — bez przerwy. Gdy deszcz zmoczy ziemię i wilgocią zwiąże okruchy ,suszy je, rozluźnia i znowu porywa do lotu. Sekunda po sekundzie zgarnia w ten sposób **całe tonny materjału,** z którego zbudowane jest nasze wybrzeże i miecie kędyś — bez końca. I brzegu w tem miejscu ubywa od lat szeregu, od lat setek — tysięcy, cofa się ziemia krok za krokiem, oddając morzu plaże, wydmy, lasy i położone za niemi torfowiska i łany uprawne, oddając wsie, a może i całe miasta morzu.

Człowiek bronił swej ziemi wna. Prowadzili tu wielkie roboty ochronne Niemcy, cofając je w miarę postępów fali — prowadzimy i my ze znacznie lepszym skutkiem, coprawda — ale czy osiągnięte na razie sukcesy będą trwałe? Czy zwycięstwa raz odniesione zdołamy uwiecznić? Czy sama obrona wystarczy? Czy może i tu sprawdzi się zasada wszelkich bojów, że zwycięstwo może być udizałem tylko nacierających.

Trudno odpowiedzieć na te pytania z całkowitą, nie pozostawiającą żadnych wątpliwości pewnością. Niestety, Bałtyk, pomimo, że obsiadły go ludy cywilizowane, kulturalne, pod wieloma względami jest jeszcze bardzo mało zbadany. Bardzo szczupłe są nasze wiadomości o jego dali, o wpływie przypływów na jego poziom, o sejszach, które napewno przecież poruszają jego wody. Tylko jedna Finlandja prowadzi poważniejsze pomiary przy pomocy maregrafów — ale znaczenie ich nie jest wielkie, gdyż nie odpowiadają im pomiary na innych wybrzeżach. W tych warunkach opierać się możemy jedynie na spostrzeżeniach dość luźnych i nie systematycznych, i spostrzeżenia te podać jako materjał, który dopiero po sprawdzeniu przy pomocy odpowiednich przyrządów pozwoli nam nakreślić istotny obraz sytuacji. A badania te są bardzo potrzebne. Wyniki ich bezwątpienia w sposób decydujący wpłynąć muszą na niesłychanie ważne zagadnienie obrony naszego wybrzeża.

POTĘGA POLSKI— TO MORZE

Człowiek, którego żywią zagadki

B. oficer austrjacki trudni się zawodowo rozwiązywaniem konkursów

Belgrad, 5. 9. W Belgradzie znalazł się człowiek, który uprawia chyba najoryginalniejszy zawód na świecie. Żyje on mianowicie z odgadywania krzyżówek.

Jest to były oficer austrjacki. Po ukończeniu wojny przeszedł on do armji jugosłowiańskiej, a po kilku latach wyszedł na emeryturę. Starszy pan utrzymywał się z biedą ze swojej skromnej pensyjki. W braku innego zajęcia wziął się do odgadywania szarad — i pewnego razu udało mu się zdobyć dość znaczną nagrodę za rozwiązanie pewnej trudnej szarady.

Od tego czasu nie przepuścił żadnego konkursu. Rozwiązywał wszystkie zagadki, które wpadły w jego ręce, pisywał też do pism zagranicznych. Brał udział we wszystkich konkursach, które ogłaszają teraz tak często większe firmy w celach reklamowych.

Zgodnie ze szczegółowemi wykazami, które ten szczególny amator prowadzi z całą dokładnością, w ciągu ostatnich siedmiu lat brał on udzia w 2328 konkursach. Były to przeważnie konkursy na rozwiązanie krzyżówek. Większość rozwiązań — nagrodzono. Ogółem zdobył 521 nagród i odznaczeń. Dalej „akta“ notują sześć większych wygranych i dwie pierwsze nagrody. Autor świetnych rozwiązań wygrał też główny los na loterji dobroczynnej.

Na gruzach i szlace hutniczej

(Od własnego korespondenta „Dziennika Pomorskiego“).

Katowice, 5. 9. Kultura ogrodnicza jest bardzo stara i zawsze podziwiana. W starożytności ogrodnictwo było zawsze cenione jako najwyższa zdobycz kultury ludzkiej, uważane było za największą sztukę i piękno, jakie umysł i ręka ludzka stworzyć mogła. Za szczyt sztuki ogrodniczej uchodziły zawsze ogrody starożytnego wschodu, szczególnie zaś ogrody Kalifa Havanna Al Raschida z Bagdadu, o których istnieniu i pięknie zachowały się fascynujące podania.

Zachwycamy się opisami piękności i pomysłowości ogrodów perskich, arabskich i rzymskich.

Ogrodnictwo przez wszystkie czasy aż po dzień dzisiejszy miało wielkie znaczenie kulturalno-społeczne.

Na tle tego wielkiego rozwoju ogrodnictwa, które w różnych wiekach i warunkach różne dawało ludziom korzyści, wyrosła w najnowszych czasach forma „ogrodnictwa działkowego“, którego rozwój i pożyteczność obserwujemy. Rozwija się wspaniale ,tu i ówdzie jak ze staroarabskiej bajki, której zawsze tak chętnie słuchamy. Porównanie takie odpowiada szczególniej rozwojowi ogródków działkowych na Śląsku.

Powstają tu one często na beznadziejnych nieużytkach, które często z obawą oglądamy. Na gruzach i szlace, na kamieniach, żwirze i piaskach, na terenach podkopanych i ruchomych, na terenach pełnych dołów i kraterów starych kopalń wykwitają nowe kolonje ogrodów.

Na takich właśnie nieużytkach powstały kolonje ogrodów działkowych „Sielanka“ w Brykowinie, „Nadzieja“ i „Karola Miarki“ w Wielkich Hajdukach, „Róża“ w Brzezinach Śląskich, „Zacisze“ w Wełnowcu i bardzo wiele innych. Gdyby nie pozostały ślady i zdjęcia t. czne, nie dałby nikt wiary, z czego i w jakich warunkach ogrody te powstały. Ponure te tereny oddano miłośnikom ogrodnictwa — którzy miłość do przyrody w czyn obrócili.

Pracę wielu ogrodników działkowych na Śląsku można porównać z pracą ogrodników andaluzyjskich, którzy swe sławne ogrody zakładają na piasku morskim. Taką pracę można podziwiać w Szwajcarji, gdzie skaliste południowe zbocza gór zamieniono na uprawne winnice. Tak pracują holendrzy, którzy wywłaszczają morze po duprawę hyacymtów i tulipanów, a które są zapłatą za ich pracę i trudy. Tak też pracuje działkowiec śląski, przewalając kilkumetrowe hałdy szlaki — które zamienia w kwitnące, urodzajne ogrody. Słusznie też praca ta imponuje i staje się godnym podziwu i naśladownictwa przykładem.

H. Rum.

Na śladach morderców ks. Majka

Kraków, 5. 9. Jak się dowiadujemy, w sprawie bestjalskiego napadu bandyckiego na plebanję w Ryczowie, którego ofiarą padł tamtejszy proboszcz ks. Piotr Maik, miejscowy posterunek policji prowadzi energiczne śledztwo.

Istnieją już pewne poszlaki, prowadzące do wykrycia sprawców tak, iż jest nadzieja, że w czasie najbliższym zostaną bezstjalscy bandyci ujęci i oddani w ręce sprawiedliwości.

Zwłoki śp. ks. Maika zostały wieczorem złożone w kościele św. Łazarza, pogrzeb zaś odbył się w poniedziałek o godz. 9-tej rano.

—o—

Propaganda sztuki czeskiej

Z okazji Targów praskich, które otwarte zostały dnia 3 września a trwać będą do 10 września praska „Moderni Galerie", której bogate zbiory dają ciekawy nadzwyczaj przegląd nowoczesnej sztuki czeskiej, urządza t. zw. „Tydzień Moderni Galerie", który przyczynić ma się do zaznajomienia się szerokich warstw społeczeństwa z działami czeskiej sztuki plastycznej. Propagandowy ten tydzień zagajony zostanie uroczyście przez ministra szkolnictwa dr. Iwana Derera a w uroczystości wezmą udział przedstawiciele czechosłowackiego świata kulturalnego i artystycznego.

—o—

Szkoły żon Japonji

Dyplomowani narzeczeni jednego dnia staną na kobiercu ślubnym

Londyn, 5. 9. Charbin, stolica Mandżurji, przygotowuje się do jedynej w swoim rodzaju uroczystości 6000 par wstępuje równocześnie w związki małżeńskie.

Rząd japoński postanowił przed pół rokiem założyć szereg wyższych szkół dla przyszłych narzeczonych, celem dokształcenia młodych dziewcząt jako gospodyń. Na kursach tych który były zorganizowane w każdem większem mieście, młode dziewczęta uczyły się sztuki racjonalnego dzenia gospodarstwa, pielęgnowania niemowląt, oraz obowiązków żony i matki w duchu japońskiej tradycji. Właściwym celem tych kursów było ograniczenie coraz bardziej rozpowszechniających się u japonek skłonności do europejskiego luksusu i amerykańskiego snobizmu.

Na kursy te uczęszczało 6000 dziewcząt w wieku od 16 do 20 lat, które po ukończeniu otrzymały państwowe zaświadczenia. Państwo dba również o dalsze losy tych panien. W ostatnich miesiącach tysiące nieżonatych urzędników japońskich osiedliło się w nowym, pod protektoratem japońskim pozostającym kraju, Mnadżurko. Młodzi ci ludzie tęsknią za ogniskiem domowem, odpowiadającem zwyczajom i obyczajom ich kraju.

Rząd japoński wezwał zatem dziewczęta, które ukończyły „szkoły narzeczeńskie" i chcą wstąpić w związki małżeńskie z japończykami, przebywającymi w Mandżurko, do zgłoszenia się u odpowiednich władz. Z nielicznemi wyjątkami zameldowały się prawie wszystkie „dyplomowane narzeczone" i równocześnie prawie tyluż narezczonych z Mandżurji. Wybór nastąpił za pomocą wspólnej wymiany fotografji i zaślubiny 6000 par są już faktem prawie dokonanym.

Jeżeli kto poszukuje

stanowiska
Posiadłości
mieszkania
hipoteki

znaleźć to może

za pomocą ogłoszenia
drobnego w poczytnym

Dzienniku Pomorskim

Dwa samobójstwa w Toruniu

Rewolwer w rękach rolnika i esencja w ustach służącej

Toruń, 5. 9. W Toruniu popełnił samobójstwo właściciel osady rolnej w Zajączkowie pow. toruńskiego, Władysław Misztal, liczący 47 lat.

Desperat pozbawił się życia w dość niezwykły sposób. O godz. 1 w poł. Misztal udał na most kolejowy i wszedłszy na poręcz strzelił sobie w skroń z rewolweru. Po strzale, który był śmiertelny, bezwładne ciało spadło z mostu w nurty rzeki, skąd dopiero po pewnym czasie zostało wydobyte. Zwłoki odstawiono karetką pogotowia do kostnicy miejskiej. Przyczyny rozpaczliwego czynu dotychczas nie ustalono.

W sobotę wydarzył się drugi wypadek targnięcia się na własne życie na szczęście jednak bez tragicznego finału. Tym razem desperatką była 20-letnia służąca Walerja Żółtowska, która około godz. 6 rano na ul. Żeglarskiej napiła się esencji octowej. Żółtowska nie była ostatnio nigdize zatrudniana i nie miała stałego miejsca zamieszkania. W szpitalu miejskim dzięki natychmiastowym zabiegom lekarskim zdołano uratować ją od śmierci.

Robotnicza danina majątkowa

22 albo 44 procent podatku gruntowego

Warszawa, 5. 9. Władze skarbowe rozpoczęły wysyłanie nakazów zapłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie. Nakazy zapłaty mają być doręczane wszystkim rolnikom bezwzględnie do dnia 15 września za potwierdzeniem odbioru. W razie doręczenia nakazów zapłaty po 15 września, rata daniny płatna jest w ciągu dni 14-tu, normalnie zaś w myśl ustawy pierwsza rata nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie, płatna jest w terminie do dnia 30 września. Druga rata płatna jest w terminie do 15 listopada br.

Stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie wynoszą: dla płatników podatku gruntowego, opłacających podatek gruntowy w kwocie 25—60 złotych rocznie, bez degresji, 20 proc. podatku gruntowego a zwyżka kontyngentowa 10 procent tej stawki. Ostateczne zatem obciążenie nadzwyczajną daniną dla wymienionych wyżej płatników wynosi 22 procent państwowego podatku gruntowego. Dla płatników podatku gruntowego, opłacających podatek gruntowy w wysokości ponad 60 zł., rocznie bez progresji, — 40 proc. podatku gruntowego, a zwyżka kontyngentowa 10 proc. tej stawki. Ostateczne zatem obciążenie nadzwyczajną daniną dla rolników tej kategorji wynosi 44 procent państwowego podatku gruntowego.

NAOKOŁO ŚWIATA

Atlantyk górą!

Rok 1933 sta łsię bardziej jeszcze niż jego poprzednik, rok 1927, rokiem Atlantyku; 22 lotników dokonało 60 przelotów nad jego wodami w tym czasie. Wśród tych 262 śmiałków znajdowało się według narodowości: 3 Polaków, 3 Anglików, 15 Francuzów, 234 Włochów (przeloty Balbo), 2 Amerykanów, 2 Litwinów, 1 Niemiec. Zaginął bez wieści Niemiec Wedhaft, zabił się przy Azorach jeden Włoch, zginęli w tragiczny i zagadkowy sposób dwaj Litwini, Dazius i Girenas. Przyznać trzeba, że rok 1933 był, jak dotąd szczególnie pomyślny dla lotników, dokonywuno **przelotu** nad Atlantykiem.

—o—

Wegeterjański obiad

Popularny literat wiedeński zamęcza wszystkich swoich przyjaciół i znajomych propagandą prowegeterjańską, gdyż sam jest zażartym wegeterjaninem, a w dodatku wegeterjaninem, uznającym tylko surowizny, jarzyny niegotowane. W czasie spaceru spotyka kolegę, któremu wnet zaczyna wykładać i zachwalać rozkosze i zalety kuchni wegeterjańskiej. Po półgodzinnym wykładzie zrozpaczona ofiara wegeterjanizmu wyciąga zegarek, spogląda nań i rzecze: — Już po dwunastej, mój drogi, śpiesz się i idź do domu, bo obiad ci zwiędnie.

—o—

Klęska posuchy

Upały, panujące w całej Anglji od dłuższego czasu, spowodowały niezwykłą posuchę oraz dający się odczuć w niektórych częściach kraju brak wody, który, zwłaszcza w okręgach rolniczych, zajmujących się hodowlą bydła, przedstawia pewne niebezpieczeństwo. Wiele źródeł, mniejszych stawów i rzeczek wyschło po raz pierwszy o dczasu posuchy w r. 1921. We wschodniej i południowej części Anglji trawa na pastwiskach jest zupełnie wyschnięta. W kilku miejscowościach płoną łąki. edynie silne deszcze mogą zgasić płonące pola. Panująca susza jest wynikiem wyjątkowo długiego naświetlenia słonecznego, które się waha o d10 do 12 godzin dziennie i trwa nieustannie od przeszłego miesiąca. W Hyde Parku i w innych parkach londyńskich słynne trawniki, pielęgnowane z taką pieczołowitością, są zupełnie spalone. Parki te są poprostu ogołocone z trawy. Dopiero ostatniej nocy spadł obfity deszcz.

KĄCIK GOSPODYNI

Jabłka

zawierają 8 proc. cukru, mączki 6 proc., kwasu, sole żelaza, wapna, fosforu i witaminy, są łatwo strawne, bardzo zdrowe i pożywne; ułatwiają czynności żołądka i kiszek, leczą anemję, podczas upałów i gorączki działają chłodząco. Zawierając dużo garbnika, działają skutecznie na śluzówkę w stnie zapalnym kiszek, to też roztarte jabłka są dawane nawet dzieciom, chorym na zaburzenia w trawieniu. Jabłka, zawierające więcej cukru nadają się na deserowe, kwaśne — mają szerokie zastosowanie w kuchni.

Gruszki

dojrzałe i w dobrych gatunkach są strawniejsze nawet od jabłek w stanie surowym mają działanie nieco zatwardzające; zaś niedojrzałe są ciężko strawne. Wogóle nie zawierają tak wartościowych soli (żelaza) jak jabłka.

W przeciwieństwie do warzyw — dojrzałe owoce zawierają najwięcej witamin, jarzyny zaś najmłodsze — są najbardziej cenne pod względem witamin.

Winogrona

zawierają do 25 proc. cukru, pół procent białka, kwasy, sole i witaminy. Suszone t. zw. rodzynki zawierają 55 procent cukru, 14 proc. mączki, 2 proc. białka. Zatem są najbogatsze w cukier — pośród owoców. cierpieniach wątroby, anemji, skle W leczeniu atonji kiszek, artretyzmu rozie — mają niemniejsze znaczenia jak jabłka. Z każdym rokiem na rynku naszym pojawia się coraz więcej krajowych winogron w gatunkach, nie ustępujących zagranicznym.

Śliwki

zawierają dużo cukru, żelazo i kwasy organiczne; w stanie suszonym pobudzają ruch jelit. Powidła śliwkowe są cennym odżywczym przetworem, kompot ze śliwek przeczyszczająco. Skórka śliwek przy wrażliwym trawieniu działa drażniąco.

Z owoców sezonowych w obecnej chwili wymienić trzeba brzoskwinie i morele lekkostrawne, lecz muszą być spożywane bez skórki, która drażni błonę śluzową kiszek i żołądka. Pestka brzoskwini zawiera trujący kwas pruski. Przetwory w postaci marmolad i kompotów są cennym przysmakiem kulinarnym.

MINUTA ŚMIECHU

Na wyspie.

Obywatel i Biurokrata płynęli okrętem. Zaskoczyła ich burza.

Okręt zatonął.

Obywatel dotarł wpław do bezludnej wysepki. Ledwie nieco wypoczął, spostrzegł, że fale wyrzuciły na brzeg jakieś bezwładne ciało. Był to zemdlony Biurokrata.

Obywatel szybko zastosował sztuczne oddychanie, masaże i Biurokrata odzyskał przytomność. Ledwo otworzy łoczy, pierwszemi jego słowami były:

— A czy pan ma prawo praktyki lekarskiej?

Obywatel pomyślał, że to majaczenie.

* * *

W krzakach nadbrzeżnych znalazł obywatel nieco jaj. Rozpalił ogień, upiekł je i zaczął jeść. Kiedy zobaczył, że zgłodniały Biurokrata przygląda się jemu, łykając ślinkę, zaprosił go:

— Proszę, niech pan je, starczy dla nas obydwu.

— Dobrze. Ale czy pan ma patent na przedsiębiorstwo restauracyjne?

Obywatel wzruszył ramionami.

* * *

Po jakimś czasie, Obywatel postanowił zbudować szałas. Poszedł do lasu i zaczął wycinać nożem potrzebne do tego gałęzie. Spostrzegł to Biurokrata:

— Czy pan ma pozwolenie na wyrąb?

— Odczep się pan!

* * *

Kiedy Obywatel zaczął budować — podbiegł Biurokrata:

— Gdzie jest zatwierdzony przez właściwe władze plan budowy?

Obywatel wziął do ręki jakąś grubszą gałęź.

* * *

Jak tylko szałas był gotów, zjawił się Biurokrata. W milczeniu podszedł do Obywatela i podał mu palmowy liść. Na liściu było wydrapane patykiem:

„Nakaz płatniczy.

Podatek lokalowy	4 kokosy
100 proc. dodatku	4 kokosy
100 proc. dodatku	4 kokosy
Kara za zwłokę	2 kokosy

Za I kwartał razem 14 kokosów.

Obywatel wybrał jeden kokos. Najcięższy. Rzucił nim w biurokratę.

* * *

Raz obywatela napadł w lesie tygrys. Obywatel schwycił rewolwer, wymierzył i miał strzelić, kiedy, jak z pod ziemi, zjawił się Biurokrata, schwycił Obywatela za rękę i krzyknął:

— Mam pana! A pozwolenie na prawo noszenia broni pan ma?

Tygrys pożarł ich obu.

* * *

Tygrysowi to też na dobre nie wyszło: zdechł. Nie mógł strawić Biurokraty...

Sny.

On: — Czy wierzy pani w przeznaczenie?

Ona: — Tak.

On: — Wczoraj śniło mi się, że pani mię kocha. Co to znaczy?

Ona: — Że się panu śniło.

W wąskim przejściu.

Iksiński nielubi Wuskiego. Wuski nie znosi Iksińskiego. Pewnego pięknego dnia spotykają się obaj przy wąskiej kładce.

— Z drogi — ryczy Iksiński — nie ustępuje nigdy pyszałkom.

— A ja zawsze — mówi grzecznie Wuski i schodzi na bok.

Rozmowa przy stole.

Dama: — No tak, nie należę już do najmłodszych! Ile lat dałby mi pan?

Sąsiad: — Z pewnością uważałbym, że jest pani o wiele młodsza, niż pani jest w rzeczywistości.

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.
Redaktor odp. w z. Maks. Ossowski w Czersku.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 5 września 1933 r.

Sprostowanie w sprawie pożyczki.

Podana przez nas uprzednio wiadomość o planowanej pożyczce wewnętrznej, rozpisać się mającej rzekomo wśród urzędników, była nieścisła, gdyż w tym wypadku — jak to zresztą zawsze bywa — będzie ofiarnie do pokrycia pożyczki całe społeczeństwo polskie.

—o—

ZESTAWIENIE

wertości i rodzaju świadczeń w naturze na rok 1933

Podajemy zestawienie wartości i rodzaju świadczeń w naturze ustalone przez Komisję szacunkową podatku dochodowego w Chojnicach według których odbywa się wymiar podatku dochodowego w bież. roku.

Zaznaczamy, że według powyższych wartości odbywa się ustalanie uposażeń i wynagrodzeń za najemną pracę oraz wymiar podatku od uposażeń służbowych.

Żyto 100 kg	13,00
Pszenica 100 kg	21,00
Jęczmień 100 kg	14,00
Mąka żytnia 70 proc.	27,00
Mąka pszenna 60 proc.	41,00
Otręby żytnie	10,00
Otręby pszenne	10,00
Kasza jaglana	84,00
Kasza jęczmienna	38,00
Kasza tatarczana	78,00
Kasza pszenna	74,00
Groch jadalny	20,00
Fasola	51,00
Buraki ćwikłowe	16,00
Marchew jadalna	10,00
Ziemniaki	3,50
Kapusta świeża	13,00
Cebula	30,00
Kapusta kiszona	26,00
Chleb żytni	31,00
II. nabiał.	
Mleko świeże 1 litr	0,10
Masło mleczarskie 1 kg.	2,80
Ser mleczarski 1 kg	2,50
Jaja 15 szt.	1,10
III. Mięso i produkty zwierzęce.	
Mięso wołowe 100 kg	130,00
Mięso cielęce 10 0kg	118,00
Mięso wieprzowe 100 kg	150,00
Mięso baranie 100 kg	140,00
Słonina 100 kg	180,00
Sadło 100 kg	200,00
Smalec 100 kg	270,00
Łój topiony 100 kg	180,00
Kiełbasa zwyczajna 100 kg	150,00
IV. Artykuły kolonjalne i używki.	
Ryż gatunek średni 100 kg	86,00
Kawa w ziarnie 1 kg	7,20
Kawa zbożowa 1 kg	0,70
Herbata 1 kg	19,00
Cukier 100 kg	150,00
Sól 100 kg	36,00
Śledzie gat. średni 1 szt.	0,10
Drzewo w szczpapach 1m³	7,00
Drzewo w wałkach 1m³	4,00
Węgiel kamienny 100 kg	6,10
Brykiety 100 kg	6,50
Mydło zwykłe 100 kg	140,00
Soda 100 kg	28,00
Torf 1 kg	10,00
Nafta 1 ltr.	0,65
Gaz 1m³	0,45
Elektryczność 1 klw.	0,65
V. Różne naturalja.	
Krowa wolna	120,00
Rola bez obróbki 1 mórg	22,00
Rola z obróbką 1 mórg	42,00
1-no pokojowe mieszkanie w mieście	120,00
2-u detto	200,00
3 detto	360,00
4 detto	600,00
1 pokoj. mieszk. na wsi	72,00
2 detto	150,00
3 detto	200,00
4 detto	300,00
Całkowite utrzymanie 1 osoby z mieszk. w mieście	840,00
Całkowite utrzymanie 1 osoby z mieszk. na wsi	600,00
Utrzymanie 1 osoby bez mieszk. w mieście	600,00
Utrzymanie 1 osoby bez mieszk. na wsi	450,00
Obiad dla artystów i muzyk.	1,00
Obiad dla czeladzi i in. pracow.	0,60
Kolacja dla artystów i muzyk.	1,00
Kolacja dla czeladzi i in. pracow.	0,40
Oświetlenie i opał 1 pok. rocz.	100,00
d-tto 2 pokoi	150,00
d-tto 3 pokoi	180,00
d-tto 4 pokoi	200,00

Protest katolików chojnickich

Z miesięcznego zebrania Tow. Mężczyzn katolików. — Referat Ks. Kan. Makowskiego

Do najżywotniejszych organizacji na terenie Chojnic należy niewątpliwie Tow. Mężczyzn Katolików. W ub. poniedziałek odbyło się w sali Konsumu miesięczne zebranie przy udziale blisko 100 członków.

Zebranie zagaił i mu przewodniczył zasłużony prezes **p. Lewandowski.** Po odśpiewaniu pięknego hymnu Kochanowskiego „Kto się w opiekę" sekretarz **p. Żychliński** odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Właściwą treść zebrania stanowił referat **ks. kan. Makowskiego** na temat „Bolszewizm i jego twórca". W swym prawie godzinnym wykładzie Czcigodny prelegent nakreślił portret duchowy Lenina i jego współtowarzyszy. Refeżywy i zajmujący sposób uwydatnił zgubne następstwa stworzonego przez Lenina raju bolszewickiego. W dalszym ciągu ks. prelegent opisał obecne stosunki panujące w czerwonem państwie. Na zakończenie referent wykazał pokrewieństwo komunizmu z żydostwem oraz sektą Badaczy Pisma św.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Powzięto **rezolucję** nawołującą obywatelstwo li tylko do popierania kupiectwa katolickiego. Rezolucja piętnuje tych, którzy udają się po towar do mniejszości żydowskiej. Zaznaczyć należy, iż podobną rezolucję uchwaliło na onegdajszem zebraniu Tow. Rodzin Katolickich.

W dyskusji przemawiał również reprezentant **„Dziennika Pomorskiego"** red. Nuszkowski. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawy bieżące. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wycieczki do lasku miejskiego. Uchwalono przystąpić 30 bm. do wspólnej Komunji św. oraz wziąć udział w uroczystościach ku czci Jana Sobieskiego. Sprawę karawanu odroczono do następnego zebrania.

Śpiewem „Pod Twą obronę" zakończono zebranie.

Centrum kolejowe Pomorza

Jak wygląda gmach Dyrekcji Kolejowej w Toruniu?

Toruń, 5. 9. Warto zobaczyć nową siedzibę pomorskiej Dyrekcji Kolejowej. — Wchodzimy do wspaniałego westibulu, skąd szerokie schody z chromoniklową poręczą prowadzą na piętra gmachu. Korytarze wyłożone płytkami terrakotowemi, pośrodku nowoczesny chodnik gumowy po obu bokach szereg drzwi wiodących do biur. Całość niezwykle estetyczna, doskonale sharmonizowana, nowocześnie i praktycznie ujęta.

Na pierwszem piętrze nawprost schodów dwupiętrowa sala reprezentacyjna. Jest ona dopiero na ukończeniu, gdyż wobec konieczności precyzyjnego wykonania szczegółów nie można było robót przyspieszyć.

W pokojach biurowych odczuwa się świeżość. Posadzka dębowa lśni w słońcu. Dużo, dużo światła i powietrza.

Schodzimy do podziemia, gdzie mieści się potężny skarbiec, cały z betonu z grubemi stalowemi drzwiami i kratą. Ściany skarbca, o półmetrowej grubości, zbrojne wewnętrz stalą, robią duże wrażenie.

Ze skarbca idziemy oglądać lokale drukarni, archiwum, składy...

Toruniowi przybył jeszcze jeden, reprezentacyjny i nowoczesny gmach publiczny, gdzie przybywająca z Gdańska Dyrekcja Kolejowa pracować będzie mogła w warunkach pod każdym względem doskonałych.

Gruż.

Odeszli od nas...

Jednego dnia z nieznaczną różnicą godzin policja chojnicka utraciła dwóch dzielnych funkcjonarjuszy. W Poznaniu zmarł nagle śp. W. **Osztrzechowski** przodownik instruktor powiatowy P. P. Tegoż dnia w szpitalu w Bydgoszczy skonał po krótkich cierpieniach śp. **Teofil Gapa,** posterunkowy. Obaj pracując na terenie naszego powiatu zyskali sobie cześć i szacunek. Służbę swoją spełniali gorliwie i sumiennie, będąc wzorem dla kolegów. Odeszli od nas w sile wieku. Długo mogli jeszcze pracować dla dobra państwa na zachodniem pograniczu. Bóg powołał ich do siebie na wieczną służbę. Niech odpoczywają w pokoju!

—o—

Miejskie Gimnazjum Żeńskie.

Zebranie Matek odbędzie się w czwartek dn. 7 bm. Ze względu na b. ważne sprawy o liczny udział Pań prosi

J. Polachowska
przewodnicząca.

—o—

Pociąg-wystawa twórczości krajowej

Rozumiejąc konieczność oparcia propagandy wytwórczości krajowej na odmiennych od dotychczasowych nowych podstawach, Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej, podjęło inicjatywę zorganizowania.

Pociągu - wystawy wytwórczości krajowej,

jako nowej postaci propagandy, doskonale odpowiadającej naszym warunkom i potrzebom.

Pociąg-wystawa ma za zadanie syntetyczne przedstawienie produkcji krajowej, zwłaszcza tych jej działów, co do których istnienia lub rozwoju społeczeństwo polskie słabo jest zorjentowane. Specjalna uwaga zwrócona ma być na działy wytwórczości, stanowiące przedmiot szerokiej konsumcji. Część dydtktyczna wystawy zobrazuje możliwości rozwojowe tych dziedzin produkcji, w których zależni jesteśmy całkowicie lub częściowo od przywozu z zagranicy.

Wystawa czynna będzie w ciągu 4-ch miesięcy, odwiedzi w okresie tym około 60 miejscowości województw zachodnich, centralnych i południowych. Postój w każdem mieście trwać będzie od 1 — 4 dni. W czasie postojów zarezerwowane będą specjalne godziny na zwiedzanie wystawy przez kupiectwo i sfery rzemieślnicze, w większych ośrodkach zwoływane będą ponadto konferencje branżowe.

Pociąg - wystawa umożliwi producentom polskim znalezienie wewnątrz kraju nowych rynków zbytu.

—o—

ZPOMORZA

Przyjęcie dzieci do stołu Pańskiego.

Sępólno. W niedzielę zostało około 100 dzieci przyjętych do I Uroczystej Komunji św.

Rzadkie szczęście.

— W ub. piątek udało się naczelnikowi tut. Sądu Grodzkiego p. Szczepańskiemu na gruncie maj. Trzciany ubić jednym strzałem pięć kuropatw.

Kradzież rowerów.

— W ub. piątek pomiędzy godz. 3 a 4-tą po poł. skradziono p. Frąckowskiemu, sekretarzowi PTR., z korytarza swego mieszkania 1 rower męski marki „Pofaro" wartości około 200 zł. Złodziej uszedł z łupem niespostrzeżony. Sprawą zajęła się tut. policja.

Również skradziono w tym samym dniu niejakiemu Raatzowi, rolnikowi z Kamienia, w chwili gdy tenże załatwiał swe sprawy w tut. Urzędzie Skarbowym **rower męski** wartości koło 60 zł., którego pozostawił bez opieki przed urzędem. Dochodzenia w toku.

Hallo... Polskie Radjo

Środa, dn. 6. 9. 1933.

Od 7—8 audycja poranna. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12.05 Koncert popularny z ogrodu „Bagatela" K. Dakowskiego. Orkiestra pod dyr. Bronisława Szulca. 12,35 D. c. koncertu popularnego z „Bagateli". 17 Odczyt aktualny. 17,15 Koncert solistów (Wra — bas). 18,15 Odczyt p. t. „Miłość wielkiego króla" (Sobieski i Marysieńka). 18,35 Recital Ilony Bardy-Briesemeister (śpiew). 19,40 Kwadrans literacki: Nowela Piotra Choynowskiego p. t. „Zdrada". 20 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 21,10 Muzyka lekka 22 Odczyt w języku esperanckim. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku.

Szybownictwo.

Toruń, 5. 9. Piękny sport szybowcowy ma już w Toruniu spory zastęp miłośników. Są oni zorganizowani w miejscowem Kole Szybowcowem — pod przewodnictwem p. kom. Buyki, które dąży wytrwale do propagandy szybownictwa w Toruniu i jednocześnie do stworzenia własnego taboru szybowcowego. Działalność Koła zasługuje na jak największe poparcie, nietylko ze strony organizacyj i czynników sportowych lecz całego społeczeństwa.

—o—

Nadużycie alkoholu przyczyną śmierci.

Gdańsk. 56-letni bezdomny Piotr Borchert z Schoeneberg nad Wisłą, włóczył się od lat jako żebrak po powiecie Wielkie Żuławy. Wszystkie zamiary władz, aby dać mu możność zarobkowania, nie dały żadnego wyniku, ponieważ wolał tułać się, niż pracować, był nałogowym pijakiem, obracając każdy użebrany grosz na zakup alkoholu. Pewnego dnia zastał go pewien urzędnik w poczekalni stacji kolejowej wąskotorowej w Tiegenhaben w stanie pijanym. Następnego dnia znaleziono Borcherta leżącego bez życia na podłodze w poczekalni, a obok niego butelkę z resztą spirytusu. Przywołany z Nowego Dworu lekarz stwierdził, że B. uległ śmierci skutkiem zatrucia alkoholem.

Agentura „Ilustracji Polskiej"

Z powodu przeniesienia p. Nogi, który zajmował się dotąd w tut. warsztatach kolej. sprzedażą „Ilustracji Polskiej" wyłączną reprezentację tygodnika na Chojnice objęła admin. „Dziennika Pomorskiego", ul. Człuchowska 13. Czytelnicy, którzy kupowali „Ilustrację" u p. Nogi mogą ją odtąd nabywać w naszej administracji i księgarni.

MINUTA ŚMIECHU

Wymowa kwiatów.

— Czy mogę uregulować jutro rachunek za te kwiaty?

— Dobrze, ale niech pan weźmie na wszelki wypadek parę niezapominajek!

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność Powstańcy i Wojacy. Zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków im. Gen. J. Hallera w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 6. września br. o godz. 20 (8 wiecz.) w salce p. Seydy. Wszyscy druhowie winni się stawić. Po zebraniu odbędzie się strzelanie z wiatrówki o nagrody. Strzelanie pozatem odbywać się będzie codziennie wieczorem od godz. 19. Za Wolność. Zarząd.

Tow. Kat. Czeladzi Polskiej. We wtorek o godz. 8 wiecz. zebranie plenarne w salce p. Smeji.

SMP. męskie. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 20 w szkole powszechnej. Z uwagi na ważność spraw, przybycie wszystkich obowiązkowe.

Wiceprezes.

Zarząd SMP. W wtorek, dnia 5 bm o godz. 8 wieczorem zebranie zarządu w mieszkaniu Ks. Patrona.

Wiceprezes.

Już znowu wyrwała śmierć lukę w naszych szeregach P. P., a mianowicie dnia 1. 9. 38 r. o godzinie 5-tej po poł. zmarł nagle w Poznaniu nasz ukochany kolega i współpracownik w wieku lat 33 śp.

Wincenty Osztrzechowski

przodownik instruktor powiatowy P. P.

O czem zawiadamia

Policja Państwowa powiatu chojnickiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. 9. 38 r. o godzinie 5-tej pp. w Poznaniu.

Dnia 1. 9. 38. o godzinie 4-tej rano zmarł po krótkich cierpieniach w szpitalu w Bydgoszczy nasz nieodżałowany kolega i współpracownik śp.

Teofil Gapa

posterunkowy Policji Państw.

w 30 roku życia. O czem zawiadamia

Policja Państwowa powiatu chojnickiego.

Pogrzeb dnia 4-ego września 1933 r. w Bydgoszczy.

Każdy mieszkaniec powiatu Chojnickiego

powinien wiedzieć

po pierwsze, że

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach

— ulica Gdańska nr. 23 —

przyjmuje na bardzo korzystnych warunkach wkłady oszczędnościowe od 1,— zł. począwszy

po drugie, że

każdego mieszkańca pow. chojnickiego powinnością jest w interesie jego własnym i jego rodziny posiadać książeczkę oszczędn. P.K.K.O. w Chojnicach

po trzecie, że

całość i bezpieczeństwo wkładów w PKO. w Chojnicach gwarantuje powiat całym swoim majątkiem.

5-8%

odsetek płacimy od wkładów oszczędnościowych stosownie do terminu wypowiedzenia.

Dajemy pełną gwarancję pewności i terminowego zwrotu wkładów, oraz zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i siłą podatkową.

Skład bławatów i galanterji

A. Lubińska Człuchowska nr. 10.

Dobry towar Niskie ceny

Kurs tańca

w hotelu Centralnym

rozpoczyna się w czwartek, dnia 14-go września o godz. 7½ wieczorem.

Zgłoszenia przyjmuje w lokalu i osobiście 14-ego od godziny 5-tej popołudniu.

Aniela Różyńska

nauczycielka tańców.

Polecam

ze składnicy mojej

w Chojnicach przy ul. Warszawskiej 11.

wszelkie

materjały drzewne

jak: deski stolarskie, podłogowe, drzewo budulcowe, i kołodziejskie, dykty i t. p.

materjały budowlane

jak: cement, wapno, gips, papę smołę lepnik, gwoździe, trzcina, i t. p.

po cenach konkurencyjnych

M. Krenski

Starogard - Rytel Oddział Chojnice.

Artykuły szkolne

teki, tornistry, książki słowniki, — tabliczki gąbki, cyrkle, trójkąty zeszyty — bruljony piórniki — kompasy kredki, farbki i t. d.

poleca

Księgarnia Dziennika Pom.

Nowe

ogórki

i kapustę kiszoną

poleca

W. Richter Dworcowa.

Poszukuję

mieszkania

słonecznego **z 5—6 pokoi** z pełnym komfortem.

Prokurator Stefanicki Szenfeldzka 9. I. p.

Pianina

niezrównanej jakości poleca tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin

Bydgoszcz ul. Sniadeckich 2.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzien. Pomorsk.

Pokój umebl.

od 15. 9. 33. do wynajęcia.

Warszawska nr. 5.

Ogłaszajcie w piśmie naszem

Kurs dolara.

Notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 6,18—6,20 zł. w Gdańsku na Warszawę 6,25 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd.

Bank Polski oddział w Poznaniu, płacił za 100 mk. niem. w dewizach 212.50 zł, gotówką 210,— zł; za 100 guld. gd. w dewizach 173.46—173.72 zł gotówką 173.12 zł.

—o—

Bydgoska giełda zbożowa.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.
z dnia 4. 9. 1933 r.

Żyto 20 ton	13,00—1,350
Pszenica 15 ton	19,25—20,00
Jęczmień brow.	15,00—16,00
Owies nowy	11,75—12,00
Mąka żytnia 65%	21,00—21,50
Mąka pszenna 65%	33,00—35,00
Otręby żytnie	7,50— 8,50
Otręby pszenne grube	9,25— 9,75
Rzepak	31,00—33,00
Rzepik zimowy	33,00—38,00
Croch Victoria	20,00—22,00
Groch Volgera	22,50—24,50
Mak niebieski	56.00—58,00
Gorczyca	41,00—44,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, dnia 4 IX 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	19.75—20.25
Żyto	13.25—13,75
Jęczmień przem. 68—69 kg.	14.25—14,75
Jęczmień przem. 64—66 kg.	13,25—14,25
Owies	12.00—12,25
Mąka żytnia (65 proc.	21.00—21,25
Mąka pszenna (65 proc.)	33.50—35.50
Otręby żytnie	8.00— 8,50
Rzepak	34.00—35 00
Wyka letnia	14.25—16,00
Peluszka	12.00—13.00
Groch Wiktorja	18.00—22.00
Groch Folgera	21.00—25.00
Słoma pszenna luzem	1,25— 1,50
Mak niebieski	52,00—57,00
„ pszenna prasowana	1,75— 2,00
„ żytnia luzem	1,25— 1,50
„ żytnia prasowana	1,75— 2,00
„ owsiana luzem	125,— 1,50
„ owsiana prasowana	1,75— 2,00
„ jęczmienna luzem	1,25— 1,50
„ jęzmienna prasowana	1,75— 2,00
Siano zwykłe luzem	4,75— 5,25
Siano zwykłe prasowane	5,25— 5,75
Siano nadnoteckie luzem	5,25— 5.75
Siano nadnoteckie prasow.	6,25— 6,75

Ogólne usposobienie spokojne.

—o—

RUCH WYDAWNICZY

Górny Śląsk w literaturze.

Mimo 11 lat przynależności Górnego Śląska do Polski znajomość tej prastarej ziemi polskiej, oraz licznych problemów politycznych, narodowych i gospodarczych z nią związanych, wiele pozostawia do życzenia nietylko wśród szerszych mas społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród inteligencji.

Górny Śląsk jest niestety dotąd tą dzielnicą, o której mimo narodowej siły elementu polskiego, potrafiącego przetrwać wielokiekowe odłączenie, mimo bohaterskiego wysiłku doprowadzającego do zjednoczenia tej ziemi polskiej z Macierzą, mimo olbrzymiego znaczenia gospodarczego dla Państwa, panują dotąd w niektórych częściach Polski całkowicie sprzeczne opinje, wyrosłe na tle zupełnej nieznajamości tej ziemi.

To też na tym tle szczególnie podkreśla się pożyteczną inicjatywa, z jaką wystąpił Śląski Okręg Związku Obrony Kresów Zachodnich, wydając przed kilku dniami zbiorową pracę p. t. „Górny Śląsk". Książka ta o objętości 200 stron, zawiera prace oparte na źródłowych materjałach p. Edwarda Rybarza — p. t. „Polskość Śląska w historycznym rozwoju" i „Język polski i głos jego poezji na Śląsku", dr. St. Komara p. t. „Górny Śląsk jako polsko - niemiecki problem polityczny", wreszcie b. konsula generalnego w Bytomiu dr. Aleksandra Szczepańskiego pt. „Przynależność gospodarcza Górnego Śląska" W pracach tych w wyczerpujący sposób omówione zostały wszystkie najważniejsze zagadnienia śląskie. Daje ona pełny obraz narodowego, politycznego i gospodarczego bytowania Śląska. Wskazuje na nierozerwalną historyczną łączność ludu polskiego na Śląsku z narodem polskim i wielowiekową jego walką o wyzwolenie, podkreśla przywiązanie Ślązaków do mowy polskiej, a z licznie przytoczonych prostych, przez robotników pisanych wierszy, bije wzruszający głęboki patryjotyzm miejscowej ludności. Wyjaśnia ona dalej skomplikowane zagadnienie prawne, powstałe w związku z obowiązującą na Śląsku Konwencją Genewską, a również zarysowuje tendencje rewizjonistycznej polityki niemieckiej. W końcu wskazuje, że Górny Śląsk jako główna skarbnica dóbr materjalnych Polski jest podstawą istnienia Państwa tak w czasie pokoju jak i wojny.

Zamówienia na książkę przyjmuje Okręg Pomorski Związku Obrony Kresów Zachodnich, Toruń, ul. Kopernika 7 konto PKO. nr. 206.229.

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Skr. poczt. 33. - Druk. i nakład druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: w. z. Maksymiljan Ossowski zam. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.